

DZIENNIK WILNENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNI» (Ś-to Jerska № 6).
»ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dziś, w sobotę, 14-go czerwca 1919 r.

„NA ZAWSZE”

dramat w 3 aktach Lucjana Rydla. Z czasów popowstaniowych 1863 roku.

Początek o godz. 7^{1/2} wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

Zapowiedzi: W niedziele, 15 bm., «Dowcip koleżeński», tragicom. H. Malin'a.

W niedzielę, 15-go bm., o godz. 6 wieczór
w SALI MIEJSKIEJ (ulica Wielka)
odbędzie się wielce interesujący

ODCZYT

znanego publicyisty i redaktora «Gazety Polskiej» z Warszawy

Tadeusza Świącickiego

na temat

Sytuacja polityczna w chwili obecnej.

Bilety nabywać można w cenie od 50 fen. do 4 mk. w księgarni «Kultura» ul. Wileńska, w księgarni Zawadzkiego — ul. Wielka i w księgarni Makowskiego — ul. Ś-to Jańska oraz przy wejściu w dniu odczytu.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

11 czerwca.

FRONT GALICYJSKI.

W Galicji Wschodniej silne ataki bolszewickie na nasze pozycje na południe od Radziwiłłowa odparto ze stratami dla nieprzyjaciels; poza tem ważniejszych zmian nie było.

Na Wołyniu oddziały nasze zajęły ponownie Mulczyce nad Styrem, wypierając bolszewików poza rzekę.

FRONT POLESKI.

Bez zmiany.

FRONT LITEŃSKO-BIAŁORUSKI.

Bez zmiany.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller pułkownik.

POZNAŃ (z dn. 11 b. m. P. A. T.)—
Komunikat głównego dowództwa:

FRONT PÓLNOCNY.

Wieczorem odparto kontratakami dwukrotny atak nieprzyjaciela na Wrzeszczynę. Na Bąbolib, Wielowieś i Łukaszewo ogień miotaczy min. Poza tem ożywiona działalność niemieckich patroli wywiadowczych. Na linii Piła-Bydgoszcz w dalszym ciągu znaczący ruch.

FRONT ZACHODNI.

W nocy odparto liczne patrole niemieckie na całym froncie. Na pozycje nasze pod Kopanicą silny ogień działowy.

FRONT POŁUDNIOWY.

Wieczorem ostrzeliwała artylerja niemiecka Ostoję. Na innych odcinkach, oprócz zwykłej strzelaniny, spokój.

Niewyzyskane skarby.

«Pan z Litwy i go polsku?» Te słowa pełne gorskiej ironji, które Mickiewicz wkłada w usta przedstawiciela społeczeństwa polskiego w Warszawie, niestety dziś jeszcze daly by się z równem powtórzyć prawem. Dziwne to i smutne, jak błędne na ogół i niedostateczne dotychczas mają o nas pojęcia tuż za Niemnem i Bugiem. Toć legjony polskie, wkraczające do naszego kraju, zdziwione były, że słyszą tu na każdym kroku mowę polską.. «Pan z Litwy i go polsku?» Przysiąc jednak trzeba, że władze wojskowe bardzo rychło ogarały sytuację i potrafiły zastosować się do niej z niemałą dla naszej wspólnej sprawy korzyścią. W wielu miejscach powstały też biura werbnakowe, a jak widać z ogromnego napływu ochotników, na Litwie nie sami tylko żyją Moskale.»

Niestety, władze cywilne w Warszawie wciąż jeszcze traktują kraj nasz, jeżeli nie jak wrogi, to w każdym bądź razie jako obcy, obojętny— a dzieje się to ku niesmiernej zobojętności szkodliwej.

Odpowiedzą nam może: a te setki wagonów żywności, które Polska przesyła i przesyła nam, odejmując literalnie sobie od ust? Usnajemy w zupełności wielkie dobrodziejstwo, wdzięczni jesteśmy, ale jałmużny nie potrzebujemy; za chleb chcielibyśmy się odwdziaczyć i boli to nas, boli więcej niż głód, że nam nie dają sposobności zapłacenia tego długu wdzięczności.

Wprawdzie młodzież nasza, tam w bratach szeregach wspólnie przelewa krew za wspólną naszą sprawę, ale tego za mało. Wojnę prowadzi się

nie tylko ceną krwi; do wojny, jak to już Napoleon powiedział, [potrzeba: pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Polska wojująca, Polska budująca swą państwowość potrzebuje tych pieniędzy, nie w tem dziwnego i nie świadczy to bynajmniej o jej słabości. Niemcy, w pierwszych zwłaszcza latach wojny, nie wątpliwie bez porównania lepiej stały od nas pod względem finansowym, a jednak jakich nie używały środków celem rozreklamowania swych pożyczek, [nawet u nas, gdzie przecie na sympatje i dobrowolną pomoc liczyć nie mogły.

Teraz pytamy: co uczyniła Polska celem spopularyzowania swej pożyczki na obrzymim obszarze kraju naszego, wyzwolonego krwią żołnierza polskiego z pod jarzma najędców? A przecie pożyczka miałaby tu bardzo znaczne szanse powodzenia. Znany nam jest jeden fakt, gdy ksiądz pewien wiejski na zgromadzeniu swych parafjan wspominał o pożyczce polskiej, to w ciągu niespełna pół godziny zebrał na okrągłe 200 tysięcy marek podpisów.

Kraj nasz ubogi dziś jest w żywność, ale posiadamy jeszcze dość znaczne zasoby pieniężne, zwłaszcza na wsi, jak fama niebezpieczna głosi, zamożniejsi chłopci liczą pieniądze nie na sitki lecz na funty. Chłop nasz, zniechęcony ustawiczną zmianą waluty, lekceważy te «papierki» i bardzo chętnie zamieniłby je na papier solidny, jakim niewątpliwie jest pożyczka polska.

Zasajac lud tutejszy, stwierdzić możemy, że ma on dziś najzupełniejsze zaufanie do państwowości polskiej; rzeczą wielce charakterystyczną jest, że za produkty spożywcze chłop na rynku najchętniej dziś przyjmuje marki polskie, chętniej niż Ober-Osty i ruble carskie, mimo ich nieco wyższego kursu. Chłop jest materialistą, wsgłędami idealnymi w sprawach pieniężnych nie kieruje się, ale posiada zdrowy swój «chłopski» rozum.

Widział naocznie upadek potęgi niemieckiej, widział rozkład imperjum carskiego i plekielą orgję bolszewicką — teraz widzi powstający jakby cudem zdrowy i młodzieńszy organizm Polski. Chłop ma oczy i widzi, jak z niczego prawie powstaje nasza armja, jak pierszają przed nią wrogowie, jak organizują się nasze władze, jak pod ich kierunkiem życie na normalne wraca tory — chłop patrzy pełen podziwu i wiara, niezlomna wiara w potęgę Polski, w jej świetną przyszłość stopniowo przepełnia mu pierś. Radby jaknajprędzej zlikwidować swą przeszłość, swe oszczędności, owe «Ober-Osty», ruble «carskie» i «kierienki» złożyć w pewnych, państwowych polskich papierach.

Ale jakże ma to uczynić? kto go pouczy? Gdzie znajdzie urząd, który przyjmie od niego pieniądze i wyda namzwajem oblię państwowy polski?

Mówiliśmy dotychczas o sprawie wyłącznie z punktu materialistycznego, z punktu pewności lokaty, jaką przedstawia niewątpliwie pożyczka polska. Pozwolimy sobie jednak zaznaczyć, że niebrak u nas na Litwie ludzi, którzy potrafią inaczej jeszcze spojrzeć na tę sprawę, a nie mogąc z powodu, dajmy na to podeszłego wieku lub płci, długu wdzięczności ojczyźnie spłacić krwią serdeczną, tam na polu walki i chwały, chętnie skorzystaliby ze sposobności, by datkiem ofiarnym w części przynajmniej przyczynić się do powodzenia naszej wspólnej sprawy.

Nie jeden złoty «imperjal» wydobyty z ukrycia, nie jeden pierścień, łańcuszek, lub inna ozdoba stroju kobiecego wzbogaciłyby zapas złota naszego skarbu.

Gdyby np. umiano skorzystać z pierwszej chwili entuzjazmu po wkroczeniu wojsk polskich do Wilna, ręczę, że kobiety pozrywałyby z siebie wszystkie swe cenności i w ciągu kilku dni zebrałyby więcej może złota niż dały wszystkie dotychczasowe kwesty warszawskie. Moment psychologiczny opuszczono — nie to jednak nie znaczy; uczucia nasze nie są podobne do ognia słomianego, skoro sto lat niewoli nie zdołały ich wystudzić, potrafią one gorzeć równym, jasnym płomieniem.

Trzeba jednak, by tego płomienia, by tych ofiarnych chęci naszych nie chowano pod kocem. Innymi słowy, trzeba, aby odpowiednie władze warszawskie raz już przestały na nas patrzeć jako na kraj obcy, aby w Wilnie jaknajrychlej ustanowiono filję banku państwa, aby rozwinęto odpowiednią propagaundę po wsiach i miasteczkach, przy pomocy słowa, pisma, rysunków, aby kraj cały pokrył się siecią agentur, aby dana była możność każdemu, wszędzie i o każdej porze nabycia pożyczki polskiej — a za rezultat ręczymy.

Litwa poczuwa się do długu wdzięczności względem wspólnej naszej ojczyzny, i dług ten spłacić gotowa nie tylko słowem lecz czynem.

J. O.

Z chwili politycznej.

Rozmowa z Paderewskim.

Paryski korespondent «Czasu» miał interwju z Paderewskim. W rozmowie prezydent ministrów zaznaczył między innymi:

— Więcej, niż kiedykolwiek, potrzebują poparcia kraju, wszystkich czynników politycznych i społecznych,

Sejmu i prasy, aby przewyciężyć trudności, na jakie napotyka nasza sprawa w Paryżu.

Trudności te, jak się w rozmowie okazało, płyną z następujących źródeł: Żydzi, znaczna część angielskich polityków, prasa angielska, niedostatecznie poinformowana, żywiły te dążenia przeciw nam na konferencji pokojowej.

Z powodu wzmianki o prasie, pokazał p. Paderewski niezwykle serdeczny list lorda Northcliff, właściciela najpotężniejszego koncernu dzienników angielskich, między innymi «Times». Wszędzie, dokąd sięgają osobiste stosunki Paderewskiego, potrafił on wytworzyć swym wpływem nastroje dla nas najprzychylniejsze — dodaje korespondent, kończąc.

Paderewski ma nadzieję przerwować nasze główne postulaty, mimo silnej opozycji niektórych czynników koalicji. Możemy być pewni, że, aby to uzyskać, uczyni wszystko, co leży w ludzkiej mocy. To też nigdy Polska nie może okazać dość wdzięczności Paderewskiemu za jego nieustraszoną pracę, za jego poświęcenie dla sprawy polskiej, za absolutnie i nieograniczone oddanie się na jej usługi.

A jednak Paderewski oświadczył w rozmowie: «Nie wszystkich tu mam za sobą, nie wszyscy dorosli do swego zadania». «Trudno zrozumieć — kończy korespondent — że znaleźli się ludzie, którzy są teraz przeciw niemu».

Zjazd N. Z. R.

W Warszawie zakończył w tych dniach swe obrady Zjazd przedstawicieli Narodowego Związku Robotniczego z udziałem delegatów Narodowego Stronnictwa Robotniczego w Wielkopolsce.

Zjazd ten pomiędzy innymi powziął rezolucję ostro krytykującą działalność ministerstw przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej oraz robót publicznych za nieuruchomienie przemysłu, zbyt słabe uleganie wpływom przemysłowców, zupełne zaniedbanie unormowania prawodawstwa robotniczego, wreszcie — za niedostateczne i niedołożone prowadzenie robót publicznych. Zjazd polecił także że posłem N. Z. R., aby dopilnowali wykonywania uchwały sejmowej, przyznającej związkowi zawodowym i kooperatywom pierwszeństwo przy dostawach rządowych i aprowizacji.

Ludność Wołynia błaga rząd polski o pomoc i protestuje przeciwko okrucieństwu dziczy bolszewicko-hajdamackiej.

W tych dniach u Marszałka Trampczyńskiego i Naczelnika Państwa byli na posłuchaniu delegaci krwią broczącego Wołynia. Na czele delegacji złożonej z chłopów, rzemieślnika i przedstawiciela młodzieży przyjechał ks. prałat Smarbachowski. Delegacja zaznajomiła Naczelnika Państwa z okropnym stanem rzeczy na Wołyniu. Prosiła o pomoc. Naczelnik prośbie zasadniczo nie odmówił, jednakże powiedział, że zadośćuczynienie jej napotyka wielkie trudności, wobec konieczności zabezpieczenia zachodnich granic Państwa.

Delegacja na kolanach błagała, by w razie niemożności okazania jej pomocy wojskowej — zaopatrzone ludność w broń.

Marszałek Trampczyński przyrzekł delegatom, że poruszy wszystkie odnośne strony, aby głos Wołynia o ratunek nie przepadł bez echa.

W końcu delegacja była u ambasadorów: francuskiego, angielskiego i amerykańskiego, którzy, zaznajomivszy się ze stanem rzeczy na Rusi, przyrzekli przedstawiciele dane przelać do rządów swych mocarstw.

Delegacja Sejmowa P. K. W. na Rusi ze swej strony postanowiła zwołać wielki wiec celem zaznajomienia społeczeństwa z rozpaczliwym stanem

na Rusi, oraz omówienia skutecznej i szybkiej pomocy.

Na skutek niesłychanych gwałtów bolszewicko-ukraińskich na Wołyniu zebrani w Łucku dn. 4 maja przedstawiciele wszystkich warstw ludności uchwalili:

«Dnia 4 maja r. 1919 r. ziemianie rolnicy, przemysłowcy, pracownicy i przedstawiciele ludu ziemi wołyńskiej, zebrani w Łucku, na walne posiedzenie, po wspólnej odbytej naradzie, uchwalili: wobec sprawdzonych, niesłychanych mordów i gwałtów, planowo i systematycznie popełnianych przez moskiewsko-ukraiński bolszewizm nad pozostałą w kraju ludnością polską oraz wobec całkowitego tępienia żywiołu polskiego i wiejskiej ludności polskiej, wobec świeżo dokonanego morderstwa Chodkiewiczowej matki i córki, zgwałcenia na śmierć przez bandę bolszewicką dziewczyny polskiej i kobiet w Horodyszczach i innych wsiach, wobec katowania księży katolickich i więzienia ich, jadących w posługach duchownych, jak to miało miejsce w Olyce, wreszcie wobec rozgrabiania świątyń polskich i profanowania ich, jak to miało miejsce w Młynowie na Wołyniu, postanowiliśmy wysłać do rządu polskiego w Warszawie delegację w osobie księdza prałata Feliksa Smarbachowskiego, przedstawiciela rolników wiejskich, Franciszka Maciejewskiego, przedstawiciela pracowników wiejskich, Jana Grada i przedstawiciela młodzieży wiejskiej, Witolda Grzymałę Siemianowskiego i obdarzamy ich specjalną odezwą, wysłać niezwłocznie do Warszawy, w celu uzyskania natychmiastowej i skutecznej obrony ziemi wołyńskiej i jej blisko półmilionowej ludności polskiej skazanej na całkowitą i ostateczną zagładę».

Zamachy anarchistów w Ameryce.

Z Waszyngtonu donoszą do dzienników paryskich, iż w ostatnich dniach dokonano w kilku miastach Ameryki Północnej zamachów za pomocą bomb na różne osobistości ze świata politycznego.

Wobec zajęć senator demokratyczny, Walsh, przedstawił pomowaie swój wniosek, odrzucony w roku ubiegłym, a przewidujący kary najsurowsze przeciwko sprawcom zamachów anarchistycznych.

Co się dzieje w Kijowie?

«Kurier Warszawski» ze źródeł wiarogodnych otrzymał następujące wiadomości z Kijowa:

Po okresie teroru chaotycznego nastąpił terror zorganizowany, konsekwentny, zmierzający do wytępienia wszystkiego, co jest rosyjskie lub polskie w Kijowie.

Zaczęło się od wykrycia u prof. Florińskiego 44 spisowców, znanych działaczy społecznych i państwowych rosyjskich, organizujących związek narodowy rosyjski. Oprócz tych 44 osób rozstrzelano wiele innych, podejrzanych o sprzyjanie akcji narodowców.

Obecnie Rosjanie są ogłoszeni jako wyjęci z pod prawa.

To samo rozporządzenie było zaproponowane w stosunku do Polaków.

Najwięcej cierpi ludność polska od organizacji polskich bolszewików w liczbie 180. Ta grupa zbrodniarzy, bezustannie prowokuje, wyszukuje ukrytych i morduje okazujących jakikolwiek opór, a często i nieprotestujących. Były wypadki mordowania dzieci.

Żydzi, którzy średnio stanowią 75 proc. członków wszystkich organizacji państwowych i którzy cieszą się ogromnym wpływem, tak, że w gwarze ludowej nazywa się każdego żyda «pan kamisara», są jednak dla Pola-

ków względniejsi od tych polskich siepaczków.

Religia jest zakazana, kościoły obrócone na kinematografy, cerkwie na jadalnie. Duchowym chrześcijańskim pod srogiemi karami zabroniono odprawiania wszelkich obrządków. Wyjątek stanowi religia żydowska, synagogi i chedery są otwarte. Rabin cieszą się powszechnym szacunkiem i niemalym wpływem.

W obecnej chwili zarządzona jest ogólna rejestracja cudzoziemców, w tej liczbie i Polaków, zapewne jest to krok przedwstępny do zamknięcia ich w obozach koncentracyjnych.

Czytańcy żandarmerji i policji śledczej zmuszone są pełnić komitety domowe, odpowiedzialne pod karą śmierci za niespełnianie rozporządzeń «szereżycznajkie», w ten sposób nie może być mowy o tem by komukolwiek w Kijowie udało się ukryć.

Zarządzona jest ogólna mobilizacja mężczyzn od 18—45 lat, spowodowana strachem przed przybliżającymi się wojskami Denikina od południa, zaś polskimi od zachodu.

O pomocy polskiej mówi się w Kijowie bardzo dużo. Polacy na nią liczą, bolszewicy jej się boją, opowiadania o niej krążą z ust bardzo przesadzone. Przy mobilizacji kijowskiej Polacy są używani do cięższych robót na tyłach.

Banki i magazyny są «uspolecznione». Ludności wydaje się 1/3 funta chleba na dobę, ale by go kupić, trzeba stać w ogonkach przed sklepami omal przez całą noc.

Ludność miejscowa jest zdania, że jedynym ratunkiem skutecznym, który mógłby nadejść z Polski, byłoby zagrożenie represjami. Ludność wie, że gdyby rząd polski wziął zakładników żydowskich i gdyby ogłoszono, że za zabójstwo każdego Polaka będzie stracony jeden żyd, ustąpiłyby wszystkie morderstwa.

Głosy Ziemi Synów.

My, obywatele gminy Bieniakońskiej, powiatu Lidzkiego, ziemi Wileńskiej, zebrani na wiecu w m. Bieniakońskich w liczbie (3000) trzech tysięcy ludzi, w dniu 8 czerwca 1919 roku, stanowimy, co następuje:

Wyrażając głęboką radość z powodu wyzwolenia nas przez bratnie, Polskie Wojsko z pod jarzma niewoli bolszewickiej, pruskiej i moskiewskiej, stwierdzamy raz jeszcze niejednokrotnie już wyrażaną niezłomną wolę naszą do pozostania po wsze czasy w łączności z Rzeczpospolitą Polską i wyrażamy ożywiająca nas głęboką nadzieję, że przyszłość nasza jest i będzie przedmiotem troskliwej opieki polskiej, Naczelnika i Wodza Polski — Józefa Piłsudskiego, Wysokiego Sejmu i Rządu Polskiego.

Pragniemy żyć i rozwijać się w przyjaznym i zgodnym współtęciu z narodami, z którymi nas losy związały, pod opiekuńczymi skrzydłami i pod światłem kierownictwem Rzeczypospolitej Polskiej.

(Podpisy).

My, obywatele zebrani na wiecu w m. Stokach 10 czerwca 1919 r. z parafji Konwaliskiej, powiatu wileńskiego i parafji Onzadowskiej, Turgielskiej i wielu innych w liczbie (tysiąca) 1000 osób uchwalamy, co następuje:

(Tu następuje dosłowne powtórzenie poprzedniej uchwały oraz szeregu podpisów).

My, obywatele parafji Wielkie Sołeczniaki, pow. wileńskiego, zebrani na wiecu w Wielkich Sołeczniakach w dniu 10 czerwca 1919 roku, w liczbie (500) pięćdziesiąt osób uchwalamy, co następuje:

(Dosłownie powtórzone, co na wiecu w m. Bieniakońskich).

W powiecie oszmiańskim, parafja Dziewieniska.

Wiec w Dziewieniskach w dniu 9 czerwca 1919 roku, osób obecnych

około 1500. Uchwała: Jako my parafianie katolicy, po polsku modlimy się i chcemy my wszyscy i prosimy gorąco Państwa Polskiego o przyłączenie nas do rządu polskiego w Warszawie. I dziękujemy bardzo Wojsku Polskiemu za uwolnienie nas z pod jarzma bolszewickiego i żydowskiego i my wszyscy nie chcemy żadnego państwa usnać, ani rosyjskiego, ani litewskiego, jedynie tylko państwo polskie uznajemy i my sami parafianie stwierdzamy swoimi podpisami.

(Podpisy).

Sprawy polskie.

Kopiec Kościuszki w Czerwińsku.

W ub. niedzielę w osadzie Czerwińsku w pow. płońskim, ziemi Warszawskiej odbyło się poświęcenie kopca usypanego ku czci Tadeusza Kościuszki przez parafjan czerwińskich.

Stan bezrobocia w Polsce.

Do dn. 1 maja r. b. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 376,147, co stanowi 2,9% ogólną ludności na terenie 9 guberni b. Kongresówki, zaś 9,4% ogólną ludności pracującej. Główne ogniska bezrobotnych znajdują się w Warszawie 66,093, Łodzi — 45,027, okręgu podlaskim — 28,181, Pruszkowie — 18,428, Sosnowcu — 17,933, Częstochowie — 14,345, Radomiu — 11,575, Kaliszu — 7,374. Na zapomogi bezrobotnym ministerstwo pracy wyasygnowało do dn. 2 maja 77 mil. marek.

Nowy wice-minister sprawiedliwości.

Wiceministrem sprawiedliwości został mianowany (na miejsce zmarłego niedawno Swiatopelk Zawadzkiego) adw. przys. Eugenjusz Smiarowski z Warszawy. Nominacja ta jest potwierdzona przez Naczelnika Państwa.

P. Smiarowski należy do stronnictwa t. zw. Niezawisłości Narodowej i był jednym z najgorętszych aktywistów w początkach okupacji niemieckiej.

Dom dla uzdrowieńców — żołnierzy.

W Płomianach z. Dobrzyńskiej otwarto w ub. niedzielę pierwszy dom dla uzdrowieńców żołnierzy, urządzone przez polski Biały Krzyż.

Dom pomieścić może 30-tu żołnierzy.

Jakie będą urodzaje w Królestwie?

Według informacji, zasięgniętych w różnych oddziałach Cent. Tow. Rolniczego i w organizacjach kółek rolniczych, stan wszelkich plonów rolnych i przebieg ich wegetacji jest taki, iż nie wzbudza obawy, co do ogólnego wyniku urodzaju. W miejscowościach, gdzie wynikły strajki rolne i, gdzie z tego powodu opóźniono prace w polu zbiorów będzie mniejszy, tam jednak, gdzie roboty wiosenne odbyły się normalnie, przewidywania zbiorów są pomyślne.

Większych objawów, któreby budziły obawę niema. Niebawem państwowy instytut statystyczny rozpocznie wydawanie biuletynów o stanie plonów w całym kraju. Ma to na celu wyzwolenie polskiego handlu zbożowego z pod orientacyjnego wpływu giełd zagranicznych.

Izba handlowa polsko-francuska.

W Warszawie powstaje Izba handlowa polsko-francuska, organizowana dla rozwoju stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską a Francją.

Statut izby handlowej, który złożono p. ministrowi przemysłu i handlu do zatwierdzenia, przewiduje: zbieranie i publikowanie danych statystycznych, dotyczących życia ekonomicznego Polski i Francji, prze-

prowadzenie studjów nad zapotrzebowaniami wytwórczości i zbytu, celem unormowania i rozwoju wszelkich gałęzi handlu, przemysłu i finansów, publikowanie studjów ekonomicznych, dotyczących Polski i Francji, podejmowanie a władz starań o przeprowadzenie pożądaných reform i najlepszych w dziedzinie handlu, przemysłu i finansów, organizowanie zebrań publicznych, odczytów i komisji, tworzenie muzeów, wystaw stałych i tymczasowych oraz ułatwianie zawierania umów i transakcji handlowych, przemysłowych i finansowych, zawieranych przez państwowe, komunalne, społeczne i prywatne organizacje Polski i Francji.

Nawiązano już bliższe stosunki z ambasadą francuską w Warszawie, która żywo interesuje się powstaniem izby i przyrzeka swe poparcie.

Czasowo komisja organizacyjna izby znalazła pomieszczenie przy Stowarzyszeniu kupców polskich w Warszawie.

TELEGRAMY.

Paderewski w obronie Górnego Śląska.

PARYŻ 11 czerwca. (P. A. T.) «Liberté» stwierdza, że Paderewski na radzie czterech wykazał niemożność odwoływania się do plebiscytu w kraju, terroryzowanym przez Niemcy, na którym, dzięki kardynałowi Kopcowi, Hindenburgowi i magnatom przemysłu pruskiego, cięży jarzmo, które w rzeczywistości tłumi wszelką wolność.

Paderewski zgodził się na pewne sprostowania granic co do wsi, przeważnie niemieckich, a które przyznano poprzednio Polsce ze względów strategicznych, ale jest to jedyne ustępstwo, jakie będzie uczynione.

Nowa komisja, mianowana dla zbadania zmian, które dadzą się pogodzić z interesami polskimi, składająca się z generała Lenorda dla Francji, dr. Lorda dla Ameryki i Merleja dla Anglii, nie dopuści do plebiscytu.

Zasadnicze punkty traktatu pokojowego będą utrzymane.

PARYŻ. Korespondent «Daily Mail» donosi, że rada czterech usiłuje przyspieszyć ostateczne podpisanie traktatu. Zdaje się, że odpowiedź na kontrpropozycje niemieckie będzie gotowa najpóźniej we wtorek. Termin, dany Niemcom do powzięcia decyzji i podpisania lub też odrzucenia traktatu, nie przekroczy tygodnia. Pewne jest już teraz, że sprzymierzeńcy zgodzili się na małe zmiany w szczegółach, ale dzięki niezachwianemu stanowisku Wilsona i Clemenceau, zasadnicze punkty traktatu będą w całości utrzymane.

Upadł też projekt zachęcenia Niemców do podpisania traktatu kosztem osłabienia nowopowstałego państwa polskiego przez oddanie im części przyznanych już Polsce terytorjów.

W Watykanie.

PARYŻ. Donoszą z Rzymu, że w Watykanie przyjęto misję tymczasowego rządu estońskiego oraz nadzwyczajne poselstwa ukraińskie i litewskie.

Uchodźcy polscy we Francji.

PARYŻ. Do Marsylii przybył parowiec «Timgard», wiozący z Konstancynopola setki uchodźców polskich.

Uchwała młodzieży poznańskiej.

POZNAŃ. W Poznaniu odbył się ogólny wiec akademicki w sprawie służby wojskowej w Collegjum Minus dnia 6 go bm., zwołany przez grupę narodową i związek akademików-Polaków.

Uchwalono następującą rezolucję: Żwazywszy zgodnie ze stanowiskiem akademickiej młodzieży narodowej wszystkich wszechalc polskich, że najprzedalszym obowiązkiem akademika Polaka w chwili powstania państwa polskiego jest poświęcenie wszystkich sił swoich w obronie ojczyzny zagrożonej, my, młodzież akademicka, wszechalnicy poznańskie, zgromadzeni na wiecu ogólnym akademickim dnia 6 bm., stwierdzamy zgodnie z dotychczasowym naszym stanowiskiem, że mimo otwarcia wszechnicy w Poznaniu żadną miarą od służby wojskowej uszylać się nie chcemy, przeciwnie potępiać będziemy wszelkie niezasadzone i samowolne usuwanie się od powinności wojskowej i piętnować je, jako wylamywanie się z pod solidarności akademickiej, w nadziei, że władze uniwersyteckie odpowiadając z tego wysuną dla inkryminowanych konsekwencje. Uważamy dalej, że jedynie władze państwowe i wojskowe o zwolnieniu zadecydować mogą. Dlatego wybieramy komisję kwalifikacyjną, która, jako nasza najwyższa instancja reprezentacyjna, współpracując z senatem i lekarzem uniwersyteckim czuwać będzie nad tem, aby tylko niesdatnych do służby wojskowej, lub będących w nadzwyczajnych warunkach przyjmowano na wszechnicę.

Uchwalono też rezolucję, imieniem koleżanek przedstawioną, treści następującej: Wiec stwierdza, że koleżanki ze swej strony gotowe są, jak dotychczas, tak w przyszłości do wszelkiej odpowiedniej pomocy wojskowej.

Dywizja generała Żeligowskiego.

LWÓW. Dnia 6 bm. bawił w przejeździe we Lwowie podpułkownik Leon Bobicki, szef sztabu jen. Żeligowskiego, jeden z organizatorów II polskiego korpusu w Rumunji (Jassy—Soreka), do którego z końcem lutego 1918 r. przyłączyła się brygada Hallera. Podpułkownik Bobicki przybył automobilem celem porozumienia się z generałami Iwaszkiewiczem i Hallerem.

Jen. d'Anselme, rozstając się z dywizją generała Żeligowskiego, wydał następujący rozkaz:

Armja nadnadszajska I grupa dywizji.

Główna kwatera, d. 24 maja 1919 r.

Rozkaz № 29.

Czwarta dywizja polska opuszcza grupę, idzie blić się, aby dosięgnąć granic swej ojczyzny i dokończyć ostatecznego odrodzenia Wielkiej Polski, dawnej przyjacielki i najwierniejszej sojuszniczki Francji.

Czwarta dywizja polska biła się przez wiele miesięcy wraz z nami w Rosji i cała grupa mogła podziwiać energię, poświęcenie i legendarną brawurę wojsk polskich.

Wśród niesłychanych trudności i niedostatku wszelkiego rodzaju, Polacy umieli zachować wysoki poziom moralny i wiarę w przyszłość swej ojczyzny.

Jenerał d'Anselme składa im życzenia i dziękuje im za usługi oddane we wspólnej sprawie. W imieniu zaś całej grupy pozdrawia jenerała Żeligowskiego, czwartą dywizję polską i jej standardy.

Podpisano: d'Anselme.

Czwarta dywizja jenerała Żeligowskiego, podlegająca jenerałowi Hallerowi, w sile trzech pułków piechoty, dwu pułków kawalerji, z odpowiednią artylerją i samolotami, stoi obecnie w Czerniowcach, czekając chwili, kiedy koalicja pozwoli jej wkroczyć do kraju.

Czesi uciekają przez Śląsk Cieszyński.

CIESZYŃ (P. A. T.). Wobec faktu, że rząd rzeszypospolitej i jej władze wojskowe pozwoliły już Czechom na przewóz ich parków kolejowych i i dóbr ewakuacyjnych ze Słowaczyny, przez terytorjum księstwa Cieszyńskiego oraz zważywszy, że według wszelkiego prawdopodobieństwa także wojska czeskie będą musiały uchodzić ze Słowaczyny koleją koszykobogumińską przez terytorjum polskie, rada narodowa księstwa Cieszyńskiego zwraca uwagę wszystkich czynników odpowiedzialnych na niebezpieczeństwa, jakieby z tego wynikały dla całej Rzeszypospolitej polskiej i ludności polskiej na Śląsku. Lud polski nie ścierpi tego spokojnie, by wrogi wojska czeskie przejeżdżały zbrojnie przez jej kraj. Rada narodowa zwraca się do rządu Rzeszypospolitej polskiej z wezwaniem, aby udzielenie takiego pozwolenia uczynić zależnem jedynie od tego, by Czesi przedtem cały obszar Śląska cieszyńskiego oraz całą koleją koszykobogumińską wraz z dworcem w Boguminie i Gruszowie bezwarunkowo oddali w całości w rzeczywiste posiadanie cywilnych i wojskowych władz polskich. Podpisani: Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego: Piątkowski, ks. Londzin, Reger.

Niemcy walczą z Estończykami.

LUGDUN. Foska, minister spraw zagranicznych Estonji oraz przywódca delegacji estońskiej, doniósł telegraficznie marszałkowi Fochowi, że wojsko niemieckie, przybyłe z Rygi, zaatakowało pod Weuden wojsko estońskie, które na żądanie rządu lotewskiego pośpieszyło na pomoc wojsku lotewskiemu w walce z bolszewikami. Foska zwraca się do Focha z prośbą o zarządzenie środków w celu zmuszenia Niemców do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.

Rokowania rządu kowieńskiego z bolszewikami litewskimi.

Pisma kowieńskie podają depeszę prezesa rad Litwy i Białorusi Mickiewicza-Kapsukas, jaką otrzymał prezes litewskiego gabinetu ministrów Slezewicz:

«W odpowiedzi na radiotelegram Prezesa Ministrów Slezewicza, Rząd Rad Robotniczych Litwy i Białorusi oświadcza, że się zgadza na zwolnienie zakładników Litwy i otrzymanie za nich bolszewików zaarrestowanych przez rząd kowieński. Rząd Rad Robotniczych Litwy i Białorusi zgadza się na propozycję ministra sprawiedliwości za jednego litwina otrzymać dwóch bolszewików.

Żądamy głównie uwolnienia: Zygmunta Wilajtisa, Macaitisa, Jaszkiewicza, Lincza, Rakowskiej, Jałowickiego, Keturakisa, Adamaitisa i innych bolszewików.

Po otrzymaniu z Kowna ścisłego spisu zaarrestowanych przez władze litewskie bolszewików, rząd rad robotniczych Litwy i Białorusi zgadza się wysłać taki sam spis zakładników. Za ks. Mackermana żądamy oddania Urkusa i Michajłowa.

podp. Mickiewicza-Kapsukas
Prezes Rad Litwy i Białorusi.

KRONIKA

Wspomnienie.
Dzień: Bazylego.
Istota: Św. Trójcy.
Pełniący: Benona i Justyna.
Wachód stołca—o g. 3 m. 28.
Zachód stołca—o g. 8 m. 28.

Z WILNA.

— Z Magistratu. Z powodu wyjazdu w sprawach służbowych do Warszawy burmistrza naszego miasta, p. W. Abramowicza, obowiązki jego pełni radca Magistratu, p. Aleksander Rożnowski jako zastępca.

— «Komitet Organizacyjny Zjazdu Gospodarczego Ziemi Wileńskiej» zwraca się niniejszym do rodaków, obywateli miasta Wilna, z prośbą o zgłaszanie miejsc noclegowych dla delegatów zjazdowych. Każda rodzina polska, przy dobrej woli znajdzie w mieszkaniu swym kątek, który—nie wątpimy—chętnie będzie przez nią udzielony dla powyższego celu. Niech każdy nasz włościanin, przybysz z wsi do stolicy, znajdzie w ten sposób nie tylko dach nad głową, ale i przyjazną, serdeczną atmosferę, której tchnienie pomiesie on między łany i chaty, jako żywy dowód łączności i miłości wszystkich warstw narodu polskiego.

Zgłoszenia nadsyłać należy, lub składać do Biura «Straży Kresowej» S-to Jeraka 13, w godz. 9—3.

— **Pielgrzymka do Kalwarii.** Jutro da. 15 Czerwca udaje się do Kalwarii pielgrzymka parafjalna Wszystkich Świętych. Procesja wyjdzie z kościoła o godz. 8 rano po uroczystej Prymarji, odprawionej o godz. 6-ej. Orkiestra Białorusko-Litewskiej Dywizji będzie przygrywać podczas mszy św. a także towarzyszyć będzie procesji.

— **Biuro informacyjne.** Przy Głównym Zarządzie m. Wilna (Hotel Europejski) funkcjonuje «Biuro informacyjne», w którym osoby zainteresowane mogą otrzymać bezpłatnie informacje, dotyczące nazw i adresów różnych instytucji rządowych, społecznych, komunalnych, wojskowych itp. w Wilnie.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół nauk.** Zarząd T-wa raz jeszcze przypomina, że Walne Zgromadzenie, po czteroletniej przerwie odbędzie się dzisiaj, w sobotę, d. 14 czerwca o godz. 6 1/2 wiecz. w gmachu własnym T-wa przy ul. Lelewela.

Zarząd gorąco uprasza wszystkich p.p. członków o jaknajliczniejsze przybycie, by praca T-wa mogła być podjęta i zorganizowana na nowo.

— **Otwarcie Klubu «Bratniej Pomocy».** W niedzielę dnia 15 czerwca o godz. 4 ej po poł. odbędzie się uroczyste otwarcie Klubu «Bratniej Pomocy» Ligi Robotniczej przy kościele św. Kazimierza (Wielka 94). Uprasza się serdecznie wszystkich członków Ligi o wzięcie udziału w uroczystości. Po otwarciu Klubu będzie zabawa z tańcami. Ze skromnej opłaty wstępu do Klubu tworzy się fundusz na wsparcie najbardziej ubogich członków Ligi.

Od 15 czerwca Klub będzie stale otwarty: w dni świąteczne od godz. 3—10 po poł. W dni powszednie od 10 rano do 9-tej wiecz. Ufamy, że członkowie Ligi, a także i inni zamiast gdzieindziej—chętniej u nas zechcą się rozzerwać.

— **Sekretariat Centralnego Związku Chrześ. Związków Zawodowych,** ul. S-to Jańska № 21, załatwia interesantów i udziela wszelkich informacji od g. 10 do 1-ej i od 6 do 8.

Osoby, które pragnęłyby zorganizować nowe Związki zawodowe, albo też zebrać rozproszone, mogą otrzymać pomoc w Sekretarjacie Centrali przez udzielenie odpowiednich objaśnień i wskazówek, a także przez delegowanie doświadczonych organizatorów i instruktorów.

— **Centrala Chrześ. Związków Zawodowych,** przystępując do utworzenia biblioteki i czytalni ogólnozwiązkowej, zwraca się do wszystkich członków połączonych z nią Związków z uprzejmą prośbą ofiarowania książek polskich na rzecz tejże biblioteki w drodze darowizny, depozytu bądź też samiany. Książki przyjmują się w Sekretarjacie Centrali, S-to Jańska № 21; pokwitowania z odbioru z podaniem nazwisk ofiarodawców drukowane będą w «Naszym Sztandarze».

— **Za dusze poległych obrońców Ojczyzny.** Zarząd Polskiego Komitetu Pań przypomina, że w Poniedziałki po 1-szym i po 15-ym każdego miesiąca odbywają się Msze

św. Żołobne za dusze poległych naszych obrońców Ojczyzny w kaplicy św. Kazimierza przy kościele Katedralnym o g. 8 m. 30 rano.

— Nowa kuchnia dla dzieci. Przy Zakładach Wychowawczych «Powszechność i Praca» (ul. Stefańska 37), będzie otworzona Kuchnia dla dzieci. Działka będzie dostawała śniadania, obiady i kolacje. Nadto korzystać może z ogródka dziecięcego dla zabaw i gier pod kierownictwem wykwalifikowanych dozorczyń.

Zapisy dzieci przyjmowane są codziennie w godz. popoł. 2—5 w lokalu Zakładów ul. Stef. 37.

— Kuchnie dziecięce. Dn. 12 go czerwca r. b. ks. Adolf Michniewicz pobłogosławił nowy oddział kuchni dziecięcej w parafii Bernardyńskiej przy ul. Bobrujskiej № 1. Po poświęceniu i krótkiej przemowie ks. do dzieci, zostało wydanych 250 obiadów i tyleż podwieczorków w cenie 10 ciu kop. porc.

— Teatr Polski. I znowu w pełni, wypełniony publicznością spektakl w Lutni. Sztuka «Medor» Fabula stara, jak starym jest drobnomieszczaństwo paryskie, jakkolwiek typy i charaktery nie mające przywileju zaludnienia Paryża jedynie: podobne figurki z ich śmiesznościami i tragedjami spotyka się pod każdą szerokością geograficzną. Historia srożąca się w środowisku ludzi, zamieszkujących w stolicy trzy-pokojowe mieszkanka na najwyższych piętrach i obywateli się bez sługi. Po pierwszym akcie wie się już że się maltretowany mąż zbuntuje, że żona, dla której zachowanie pozorów jest niezbędnym warunkiem szczęścia a która z zakazanego owocu skożtowała za ledwie naskórek—rozczarowana zrezygnuje, a może znajdzie jeszcze szczęście przy legalnym ognisku, i że młodzi, zadolowani z siebie, pobiorą się. Dużo humoru, trochę łezki, tyle tylko, ile to się podoba Medorowi. A p. Strycharskiemu podobało się nie porzucić na rozśmieszaniu doskonałą mimiką safandny—śledziennika, lecz i wrzucić aż do współczucia dla człowieka upośledzonego na punkcie woli i głęboko odczuwającego to swoje kalectwo. P. Łodzińska jest aktorką stworzoną do ról par excellence żywiołowych i to się uwidoczniło w kłamstwie i złości Alicji, które miały za mało finezji, były nieco za wybuchowe zwłaszcza wobec niedośczonego kochanka, choćby niezbyt mądrego nawet chłopca, któremu, bądź co bądź, chciałaby zostawić złudzenia, co do swego charakteru. Dała w każdym razie typ przeciętnej mieszczi co było intencją autora, a w ostatniej scenie z mężem dużo szczerości. P. Bielecka była poczciwym dzieckiem i miała kilka dobrych przełyków mimiki, które doskonale objaśniały stan serca dziewczęcia nawet mało inteligentnemu widzowi. P. Kleszczyński, który porzucił scenę dla laurów na polu Marsa, przypomniał się znowu Wilnu i dał w roli Bondain'a wesoły typ donżuana—wygodniusia. Specjalny oklask należy się Pani Millerowej za kwiatarkę, która w całej komedji, odegranej z zębami przez «cwana» babę, była tak bacznie szczerą, tak w każdym głosie i akcencie prawdziwą i żywą, że aż się wierzycie nie chciało by wśród handlarzy bulwarowych tak znakomite trafiać się mogły aktorki. Tragifarsę oklaskiwano szczerze i bawiono się wyborno.

W. St.

— Teatr Polski. Dziś, — wystawiony zostanie porwany dramat z roku 1863. «Na zawsze» Lucjana Rydla.

Akcja dramatu toczy się w Strachociele nad Wisłą, na granicy Królestwa Polskiego i Galicji.

Jutro, w niedzielę wystawioną zostanie po raz drugi tragicomedja H. Malin'a—«Dowcip koleżeńskie».

Początek o godz. 7 i pół w. Bilety są do nabycia w kasie teatralnej od g. 11 — 1 i od 5 — 7 g. wiecz.

— Polski Teatr ludowy. Dziś i w niedzielę dnia 15-go czerwca Polski Teatr ludowy daje, jak zwykle, po dwa przedstawienia. Program ciekawy i urozmaicony. Odegrana będzie krotkowiła A. Tloczyńskiego «Fatalna szafa» ze śpiewami i tańcami i jako dopełnienie dział koncertowy.

W tym ostatnim po raz pierwszy wystąpi przed publicznością wileńską artysta dramatyczny p. Marjan Łopaczewski (nowy kierownik Teatru ludowego), który wypowie dwa utwory: «Pod Somosierrą» Or Ota i «Nie wrzucicie Laskowskiego».

Początek 1-go przedstawienia o godz. 6, drugiego o g. 8 ej

Bilety nabywać można w kasie teatru, dzisiaj od 1 do 6, zaś w dnie przedstawień od 10 rano. Cena biletów od 30 fen. do 4 marek.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W MN 38 i 41 «Naszego Kraju» zamieszczone zostały artykuły: «W sprawie teatru polskiego» i «z za kulis Lutni», w których autor, w sposób dotychczas niepraktykowany, usiłuje czynić obecnemu zespołowi artystycznemu zarzuty, oparte niestety na faktach spaczonych, lub pozbawionych wszelkiej rzeczywistości.

Autor artykułu jest przede wszystkim tak mało obeznany ze sprawą naszego teatru, że przypisuje błędy Zarządowi Tow. «Lutnia», nie wiedząc, oczywiście, że Tow. Art. «Lutnia» zawiesiło swą działalność z chwilą wejścia wojsk bolszewickich, t. i. 5 stycznia r. b.

Teatr obecny prowadzony jest przez zrzeszenie artystów dramatycznych, składających się przeważnie z sił zawodowych, zastępujących scenie wileńskiej, oraz kilku miłośników sztuki, posiadających kilkunastoletnią praktykę sceniczną.

W czasie okupacji niemieckiej — widowiska polskie były z rozkazu władz zawieszane. Zarządowi Tow. «Lutnia» udało się jednak pomimo znacznych trudności, wskazać widowiska polskie.

W czasie trwania okupacji niemieckiej i bolszewickiej, w czasie prześladowań i ucisku polskości — słowo polskie bez przerwy wygłaszane było ze sceny, z wdzięcznością tej właśnie garstce artystów i miłośników sztuki, którzy od pewnego czasu stali się przedmiotem napaści ze strony «Naszego Kraju».

Próba sprowadzenia do Wilna nowych sił artystycznych nie mogła być skuteczną, ponieważ nikt z artystów warszawskich, znających dokładnie stosunki wileńskie — nie zgodził się na przyjazd do Wilna.

Zarządy autora o angażowaniu gwiazd «kinematograficzno-okupacyjnych» są bezpodstawne i wprost oszczercze.

Zamiaru podobnego nigdy nie było, nazwisko zaś p. Winter nie jest nam znane.

Prócz tego zaznaczyć należy, że kierownictwo teatru nikomu dymisji w ostatnich czasach nie udzieliło.

Radziłobyśmy autorowi przed zamieszczeniem nieprawdziwych, a nawet oszczerczych wiadomości zasięgać bliższych informacji u źródła. Przekonałby się on niewątpliwie o niesłuszności swych zarzutów, widząc w jak ciężkich warunkach pracuje obecny zespół teatralny, gdy brak sił artystycznych, egzemplarzy, kostjumów, rekwizytów, jak również odczuwać się daje dotkliwy brak środków dla dalszego prowadzenia teatru.

Wyjaśnić również tu należy, że obecny zespół teatralny oraz jego kierownicy bynajmniej nie mają zamiaru usurpowania sobie praw na przyszłość. Pragną jedynie wypełnić swe zadanie, pozostając na posterunku aż do chwili utworzenia w Wilnie stałego teatru polskiego.

Nie zamierzając bynajmniej polemizować z autorem artykułów — zaznaczamy, że nadal na wszelkie zarzuty, oszczerstwa lub insynuacje—odpowiadać nie będziemy.

Zrzeszenie artystów dramatycznych teatru polskiego.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

PRZEPISY

dla zakładów w Okręgu Wileńskim, zajmujących się handlem piwa, wina, miodu oraz innych napojów.

§ I.

Właściciele wszystkich zakładów, w których obecnie sprzedaje się piwo, miód, lub inne napoje oraz wszystkich nowe powstających zakładów tego rodzaju, winni są złożyć natychmiast podanie do Zarządu Skarbowego.

W podaniu tem ma być wskazany adres zakładu; jego charakter (piwiarnia, restauracja, sklep spożywczy i t. p.) nazwisko właściciela, lub jego zastępcy odpowiedzialnego, oraz wy-

szczególnienie napojów, jakie są sprzedawane, lub jakie patent zamierza sprzedawać. Podanie to musi być opłacone poborem stemplowym w wysokości 4-ch Mk.

§ 2.

Po sbadaniu przez odnośne władze, czy patentowi przysługuje prawo zajmowania się handlem wskazanymi napojami, oraz czy sam zakład odpowiada warunkom, wymaganym od podobnych zakładów, Zarząd Skarbowy wydaje pozwolenie na prawo sprzedaży, wymienionych w podaniu trunków.

§ 3.

Po otrzymaniu pozwolenia, właściciel zakładu opłaca je podatkiem stemplowym w kwocie 4-ch Mk. i wykupuje, w kasie Zarządu Skarbowego patent na prawo sprzedaży odnośnych napojów.

§ 4.

Cena patentu zależna jest od miejscowości, gdzie się znajduje zakład i od charakteru tegoż i określa się według Tabeli zatwierdzonej przez Zarząd Skarbowy.

§ 5.

Właściciele, lub ich odpowiedzialni zastępcy, obowiązani są stosować się do przepisów o handlu wyżej wymienionymi napojami, opartych na zasadach Ustawy Akcyzy Rosyjskiej, które obowiązywały w tym kraju w 1914 r.

§ 6.

Kto z obecnie handlujących piwem, winem, miodem lub innymi napojami nie uzyskuje, na wymienionych warunkach, pozwolenia sprzedaży i nie opłaci patentu, od dnia 1-go lipca traci prawo tej sprzedaży.

§ 7.

Za przekroczenie niniejszych przepisów winni będą karani, w drodze administracyjnej, grzywną do 10.000 Mk. lub aresztem do 3-ch miesięcy, niezależnie od kar sądowych.

Komisarz Okręgu Wileńskiego
K. Niedziałkowski.
Naczelnik Zarządu Skarbowego
Malecki.

Cena ogłoszeń: Na 4 str. za wiersz jednoszpaltowy petitu— 2 mk., przed tekstem i nekrologi na 1 str. wiersz — 3 mk.

KINEMATOGRAF

„HELIOS“ 1)

Wesoła 38, róg 8-te Jerskiej.

„ROZWODKA“

UWAGA! w soboty i niedziele od 3-iej do 5-iej ceny miejsce od 1/2 marki.

Od d. 14 czerwca r. b.

Początek o godz. 5-iej.

bardzo zajmujący obraz w 6 ciu częściach z życia węgierskiego, na tle malowniczej natury górskiej, w wykonaniu najwybitniejszych sił wiedeńskich.

2) Przysięga wojsk polskich na wierność ojczyźnie. (Z natury).

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękczą i usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.**

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyż i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsądanie żebra i parcie na kiszce stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dręszce, zimne poty, żółtaczka. **Bliższych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Swiat 16, m. 27.**

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «006» i «014», skórne i moczołciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. rk

Biuro

Komisowo-informacyjne załatwia sprawy: kupno i sprzedaż domów, placów, majątków i wydzierżawienie takowych. Czynne od g. 5—7 wiecz. 684 **Ś-to Jerska № 22 m. 3.**

Domowe obiady

z chlebem od 8—10 rub. Wielka 23—4. 28

Giełda Pracy

przy Komisowo-informacyjnym Birze czynna od g. 9—1 i od 5—7 wiecz. 685 **Ś-to Jerska № 22 m. 3.**

Pianino i fortepiany do wynajęcia.

Kupuje, naprawuje i nastrajam. Mostowa 27—5. Bstko 20

Farmacenta poszukuje posady.

A. dres. Szpital św. Jakóba, mieszkanie I. Grygiel. Stanisławowi M.

Poszukuję fachowego rolnika

zaraz — Wiadomość Hotel Bristol, 20. 3—4 pp 80

potrzebny niezwłocznie rzadca lub ekonom z praktyką rolną, zapatrzony w solidne rekomendacje, winien posiadać referencje ziemian wiarogodnych. Posada do objęcia natychmiast do samodzielnego gospodarstwa na Zachodnim Wołyniu, w okolicach, objętych dawniej już przez Władze Polskie, w majątku zrzuconym przez zawieruchę wojenną. Oferty skład. wraz ze szczegółami do biura Zarządu Zw. Rol. Ziemi Wil., Zawalna 9 (T-wo Roln.)

Poszukuję posady ochmistrzyni na wyjazd, mogą rządzić samodzielnie, znam się dobrze na kuchni. Tyzenhauzowska 25—3 72

OGŁOSZENIE.

W dniu 16-ym czerwca r. b. w lokalu Zarządu Dóbr Państwa (Ś-to Jerska № 36, pokój 236) przez podanie zapieczętowanych deklaracji odbędzie się

licytacja

na dostawę do brzegów Wilji, jej dopływów i wodą do Wilna (w części do Santok) wyrabanych przez władze okupacyjne i bolszewików materiałów leśnych i drzewa opałowego z lasów państwowych.

Chcący dowiedzieć się o warunkach dostawy mogą zwracać się do Referenta eksploatacji lasów — pokój № 236. Zarząd Dóbr Państwa Okrąg Wileński

Poszukuję miejsca kucharki, mam poważne rekomendacje i świadectwa. Sadowa 9—2 86

Do sprzedania ubranie męskie, palto, spodnie, dywan, łóżko żelazne z materacem, 12 ar. flaneli. Wronia 7—II, od 10—12 i od 7—9 wiecz. 79

Kooperatywa „UL“

sprzedaje członkom i nieczłonkom: jaja po 55 fen. szt., sól po 1 mk. 50 fen. funt. **Mostowa № 25, Ś-to Jerska № 41.** 87

Mieszkania do wynajęcia od 1 do 8 pokojów. Dom skanalizowany, z wodociągami i świat. elek. można z mebl. Ofiarna 2, u stróża.

Pokój umeblowany

do wynajęcia. Kankaska 10—14 88

Stefanija Zdanowiczowa, żona Leona, niech się zgłosi do administracji «Dz. Wileńskiego» we własnym interesie od g. 2—3.

Zofia Konon ze Smorgoń poszuk. dwóch swoich córeczek: Emilję 11 lat i Marję 9 lat, zostawionych w przytułku «Serca Jezusa», ktoby wiedział, o miejscu ich pobytu, proszę o łaskawe zawiadom. do szpitala św. Jakuba. Konon. 63

Zginęła koza biała strzyżona bez rogów, uprasza się odprowadzić za wynagrodz. Skopówka 1—1. 88